



Wybory krajowe w Saksonii: chadecy minimalnie przed AfD

Piotr Kubiak

W dniu 1 września 2024 r. przeprowadzone zostały wybory do Landtagów dwóch krajów związkowych – Saksonii i Turyngii. W Saksonii po niezwykle zaciętej kampanii wyborczej zwyciężyli chadecy prowadzeni przez premiera Michaela Kretschmera, którzy uzyskali minimalną przewagę nad AfD. Granicę pięcioprocentowego progu wyborczego przekroczyły jeszcze trzy partie: debiutujący w tych wyborach Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW) oraz współtworzące rządzącą koalicję dwie partie: SPD i Sojusz 90/Zieloni. W nowym Landtagu znalazła się jeszcze niewielka reprezentacja Die Linke i jeden poseł Wolnych Wyborców (FW). Obecność przedstawicieli tych dwóch ugrupowań w nowym Landtagu może mieć poważne konsekwencje dla kształtu nowej koalicji rządzącej i sprawnego funkcjonowania demokracji parlamentarnej w Saksonii.

Pomimo zwycięstwa CDU w Saksonii można tutaj dostrzec wiele podobieństw do wyników wyborów w Turyngii: wzrost poparcia dla AfD, ogromny sukces BSW i osłabienie partii środka. W obliczu utrzymania „kordonu” przeciwko AfD, krajowych liderów czołowych partii czekają niezwykle żmudne i skomplikowane negocjacje, mające na celu sformowania rządu krajowego dysponującego poparciem większości parlamentarnej. Wybory w obu krajach związkowych są fatalnym sygnałem dla rządu federalnego i kanclerza Olafa Scholza.

CDU zwyciężyła w Saksonii we wszystkich wyborach do Landtagu począwszy od 1990 r. Chadecy dysponowali tu nawet większością parlamentarną w latach 1990–2004, co pozwalało im sprawować samodzielne rządy. Status drugiej siły zyskała tutaj postkomunistyczna PDS (od 2007 r. jako Die Linke). SPD, Sojusz 90/Zieloni i FDP wypadły

w saksońskich wyborach na ogół słabiej niż w pozostałych krajach związkowych. W wyborach z 2004 i 2009 r. spory sukces odniosła skrajnie prawicowa NPD. Znaczące poparcie, od czasu wyborów z 2014 r., uzyskiwała tutaj Alternatywa dla Niemiec, która stała się najpoważniejszą konkurentką dla CDU. AfD była nawet w stanie

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy
wyrażają jedynie opinie
autorów i autorek.

Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

zwycięzać w saksońskich wyborach do Bundestagu w 2017 i 2021 r. oraz do Parlamentu Europejskiego w 2019 i 2024 r. W tych ostatnich AfD uzyskała swój najlepszy wynik w całych Niemczech: 31,8% głosów.

Nie można też zapomnieć o specyficznym postrzeganiu rzeczywistości przez mieszkańców Saksonii i pewnej dozie niezależności. W 2014 r. miał swój początek w Dreźnie ruch PEGIDA (Patriotyczny Europejczyk Przeciwko Islamizacji Europy), który rozszerzył się na inne ośrodki. W Saksonii podczas pandemii COVID-19 odnotowano najniższy odsetek osób zaszczepionych, a w tym kraju związkowym dochodziło do licznych protestów przeciwko ograniczeniom pandemicznym. Wreszcie styczniowy protest farmerów w Niemczech miał w Saksonii bardzo intensywny przebieg.

Dlatego najpoważniejsze wyzwanie stojące przed partiami demokratycznymi stanowiło pokonanie w tych wyborach AfD, która w Saksonii miała bardzo silną pozycję i była mocno usieciowiona na poziomie lokalnym. Chadeacy swą kampanię wyborczą oparli przede wszystkim na promowaniu premiera M. Kretschmera, cieszącego się dużą popularnością wśród mieszkańców. Aż 72% mieszkańców (sondaż FG Wahlen) dobrze oceniło jego działalność w roli szefa rządu krajowego, a 65% ponownie widziało go w tej roli, podczas gdy 23% wskazało na lidera AfD Jörga Urbana. Kretschmer prowadził bardzo intensywną kampanię wyborczą, uczestnicząc w wielu

wieczach i spotkaniach wyborczych, gdzie często bezpośrednio rozmawiał z mieszkańcami i wsluchiwał się w ich opinie. Kretschmer w czasie kampanii często atakował radykalizm AfD, ale nie wahał się krytykować innych partii, w tym np. koalicjantów z partii Zielonych. Na finiszu kampanii wyborczej dużym sukcesem premiera i rządu krajowego, co zostało odpowiednio nagłośnione w mediach, było rozpoczęcie w Dreźnie budowy fabryki półprzewodników tajwańskiej firmy TSMC. W czasie kampanii wyborczej dominowały kwestie lokalne, niemniej jednak krytycznie oceniana przez znaczną część Saksończyków polityka rządu federalnego negatywnie odbiła się na przedsięwzięciach podejmowanych przez SPD, Sojusz 90/Zielonych i FDP. Kampania wyborcza koncentrowała się wokół takich kwestii, jak migracje, ochrona granic, bezpieczeństwo obywateli, szkolnictwo czy polityka społeczna i gospodarcza. AfD z jednej i BSW z drugiej strony starały się w swej kampanii wykorzystać także zmęczenie mieszkańców trwającą od lutego 2022 r. wojną w Ukrainie wraz z jej konsekwencjami dla niemieckiej gospodarki i życia zwykłych obywateli: obie partie postulowały m.in. jak najszybsze zakończenie wojny bez względu na jej wyniki, wstrzymanie dostaw broni dla Ukrainy i przywrócenie partnerskich relacji z Rosją. Kolejne sondaże przedwyborcze prognozowały niezwykle zaciętą rywalizację o zwycięstwo między CDU a AfD, gdzie obie partie notowały nieco ponad 30% poparcia.

ANALIZA WYNIKÓW WYBORÓW

Wybory do saksońskiego Landtagu VIII kadencji zakończyły się zwycięstwem CDU, która zdobyła 31,9% głosów. Chadekom udało się osiągnąć niemal identyczny rezultat jak podczas poprzednich wyborów z 2019 r. (-0,2 p.p.). Drugi wynik uzyskała Alternatywa dla Niemiec, którą poparło 30,6% wyborców, i był to wynik znacznie lepszy niż w 2019 r. (+3,1 p.p.). Ogromny sukces odniosło w swym debiucie BSW, które otrzymało 11,8% głosów. Czwarty i piąty rezultat uzyskały tutaj partie współtworzące u boku CDU rząd krajowy: SPD - 7,3% głosów (-0,4 p.p.) i Sojusz 90/Zieloni - 5,1% głosów (-3,5 p.p.). O ile wynik socjaldemokratów był na akceptowalnym poziomie, to straty Zielonych okazały się znaczące. Granicy pięcioprocentowego progu wyborczego nie zdołała przekroczyć pogrążona w kryzysie partia Die Linke (4,5% głosów, -5,9 p.p.), jednak jej przedstawiciele zdobyli dwa mandaty bezpośrednie w Lipsku, co pozwoliło na uwzględnienie tej partii przy rozdziale mandatów z list partyjnych dzięki zastosowaniu tzw. klauzuli mandatowej. Jeden mandat przypadł też Wolnym Wyborcom (FW) w rezultacie zwycięstwa ich kandydata w jednym z okręgów jednomandatowych (FW: 2,3% głosów, -1,1 p.p.). Na pozostałe partie oddano łącznie 5,6% głosów (w tym gronie znalazła się FDP - 0,9% głosów, -3,6 p.p.). W wyborach odnotowano wysoką frekwencję wyborczą: wyniosła ona 74,4% i była wyższa aż o 7,9 p.p. w porównaniu do frekwencji w wyborach z 2019 r. Była to

najwyższa frekwencja zanotowana w wyborach krajowych w Saksonii począwszy od 1990 r., co należy ocenić pozytywnie.

W nowym Landtagu zasiądzie 120 posłów. Frakcja CDU liczyć będzie 41 posłów, AfD - 40, BSW - 15, SPD - 10, Sojuszu 90/Zielonych - 7, Die Linke - 6, a skład parlamentu uzupełni jeden poseł FW. W momencie ogłoszenia wstępnych wyników wyborów podany został nieprawidłowy rozkład mandatów, co było spowodowane „błędem systemowym”. W wyniku korekty CDU i AfD straciły po mandacie na rzecz SPD i Zielonych. Cała sytuacja wywołała spore zamieszanie i kontrowersje, zwłaszcza wśród sympatyków AfD ze względu na fakt, że tracąc jeden mandat frakcja tej partii straciła status tzw. mniejszości blokującej w Landtagu (ponad 1/3 mandatów).

W porównaniu do wyborów z 2019 r. odnotowano znaczący przepływ elektoratów między poszczególnymi partiami. CDU zyskała przede wszystkim przyciągając osoby niegłosujące w poprzednich wyborach i część byłych sympatyków partii Zielonych. Chadece stracili za to najwięcej zwolenników na rzecz BSW i AfD. Z kolei AfD pozyskała najwięcej niegłosujących w poprzednich wyborach i część sympatyków CDU, ale straciła niewielką część elektoratu na rzecz BSW. BSW zyskało kosztem pozostałych partii, ale najwięcej głosów odebrało Die Linke, ale także CDU. Die Linke największy ubytek elektoratu odnotowała na rzecz BSW, a Zieloni na rzecz CDU.

Wybory w Saksonii pokazały znaczne różnicowanie poparcia dla poszczególnych partii przy uwzględnieniu wieku głosujących. Na CDU (wg sondażu ośrodka FG Wahlen) najchętniej głosowały osoby starsze (42% w grupie wiekowej 60+), podczas gdy wśród najmłodszych wyborców chadecy cieszyli się relatywnie najmniejszą popularnością (zaledwie 15%). W wypadku pozostałych partii poparcie wyborców z poszczególnych grup wiekowych było bardziej zrównoważone. Zieloni i Die Linke cieszyli się relatywnie większym poparciem wśród najmłodszych wyborców, podczas gdy BSW swój najlepszy wynik uzyskało w grupie 60+ (14%). AfD zwyciężyła we wszystkich kategoriach wiekowych (najlepszy wynik w grupie 45–59 lat – 34%), z wyjątkiem osób powyżej 60. roku życia. Najbardziej interesująco przedstawiał się rozkład poparcia dla poszczególnych partii wśród najmłodszych wyborców, którzy najchętniej głosowali na partie skrajne (AfD i Die Linke) i drobne partie. W ostatnich latach odnotowano znaczący wzrost poparcia dla AfD wśród tej grupy wyborców. Duży wpływ na to ma aktywność AfD w mediach społecznościowych, a zwłaszcza na platformie TikTok, gdzie partia ta z jasnym i krótkim przekazem trafia do najmłodszych wyborców.

Wyniki wyborów w Saksonii wpisują się w niebezpieczny z polskiej perspektywy schemat obserwowany w ostatnich latach: AfD cieszy się na ogół największym poparciem w okręgach graniczących z Polską. Taka sytuacja miała

miejsce we wcześniejszych wyborach w Meklemburgii-Pomorzu Przednim, Brandenburgii i Saksonii. Nie inaczej było i tym razem. W trzech z czterech okręgów graniczących z Polską mandat bezpośredni zdobyli kandydaci AfD, a tylko w okręgu Görlitz 2 zwyciężył kandydat CDU, a był nim sam M. Kretschmer. W wypadku głosów oddanych na listy partyjne poparcie dla AfD przedstawiało się tutaj następująco: Görlitz 1/Zhorjela 1 – 41,2%; Görlitz 2 – 37,3%; Görlitz 3 – 41,0%; Görlitz 4 37,2%. Zbliżone poparcie uzyskała AfD jeszcze w dwóch okręgach wokół Budziszyna (niem. Bautzen). Analiza geograficzna poparcia dla poszczególnych partii pokazuje znaczne różnice między wschodnią a zachodnią (Lipsk wraz z okolicami) częścią Saksonii.

Jeśli chodzi o tematy, które miały decydujący wpływ na rozstrzygnięcia wyborcze mieszkańców, to istnieje tu spore różnicowanie. Ankietowani (sondaż ośrodka infratest dimap) wskazali na takie kwestie, jak: bezpieczeństwo socjalne (20%), migracje (19%), bezpieczeństwo wewnętrzne ew. przestępczość (18%), rozwój gospodarczy (16%), a także szkolnictwo (9%) i ochrona klimatu (7%). Odnośnie do polityki migracyjnej i azylowej mieszkańcy najwyżej ocenili kompetencje AfD (31%), w przypadku bezpieczeństwa kompetencje AfD i CDU wyglądają identycznie (po 30%), a w przypadku gospodarki i rynku pracy szala przesunęła się na stronę chadeców (odpowiednio 40% i 36%). Zdaniem 19% badanych, to AfD spośród wszystkich



partii będzie się troszczyć najlepiej o sprawiedliwość społeczną. Dla 42% zwolenników AfD kluczowe znaczenie dla ich decyzji wyborczych miał problem migracji. Ponadto tylko 16% mieszkańców Saksonii wyraziło zadowolenie z pracy rządu federalnego (81% było niezadowolonych), a 74% pytanych wskazało, że wschodni Niemcy są traktowani w wielu miejscach jako obywatele drugiej kategorii (21% miało odmienne zdanie). W kwestii pomocy dla Ukrainy aż 56% badanych Saksończyków było zdania, że wsparcie Ukrainy dostawami broni z Niemiec posuwa się za daleko (przekonanych jest o tym 88% sympatyków AfD, 83% BSW, 39% CDU, 21% SPD i 3% Zielonych).

ZNACZENIE MANDATÓW DIE LINKE I FW

Aż siedem spośród 120 mandatów w drezdeńskim Landtagu przypadło partiom, które nie zdołały przekroczyć granicy pięcioprocentowego progu wyborczego. Kandydaci Die Linke zwyciężyli w dwóch okręgach jednomandatowych, przez co weszła w życie tzw. klauzula mandatowa, dzięki której partia ta liczyła się przy rozdziale mandatów z list partyjnych (otrzymała cztery mandaty z tej puli), co pozwoliło na uzyskanie tej partii łącznie sześciu mandatów. Jeden mandat bezpośredni w okręgu Leipzig-Land 3 uzyskał kandydat FW. Te siedem mandatów zdecydowało o tym, że rządzącej koalicji CDU-Zieloni-SPD zabrakło trzech mandatów dla utrzymania większości parlamentarnej, ale z drugiej strony AfD nie uzyskała statusu mniejszości blokującej (gdyby zabrakło

posłów Die Linke i FW, to frakcja AfD liczyłaby 42 posłów).

Dla sprawnego funkcjonowania Landtagu kluczowe znaczenie może mieć mandat FW, który zdobył Matthias Berger, burmistrz Grimmy. Berger zapowiedział, że nie wyklucza ewentualnej współpracy z AfD, a kordon przeciwko tej partii go nie dotyczy. Wywołało to ostry sprzeciw przewodniczącego partii FW Huberta Aiwangera (wicepremiera Bawarii), który w imieniu partii wezwał Bergera do zaniechania jakiegokolwiek współpracy w Landtagu z AfD. Jednakże saksońscy FW nie są częścią partii (sam Berger jest bezpartyjny) o tej samej nazwie, a jedynie pozostają z nią stowarzyszeni (generalnie Wolni Wyborcy w Niemczech są lokalnymi stowarzyszeniami samorządowymi, które są powiązane z partią o tej nazwie). Sam Berger nie zdecydował jeszcze, czy przyjmie mandat, gdyż w związku z obowiązującą zasadą incompatibilitas musiałby zrezygnować ze stanowiska burmistrza Grimmy. To dla niego „najtrudniejsza decyzja w życiu”, którą musi podjąć do 1 października, gdy swe obrady będzie inaugurował nowy Landtag. Jeśli Berger odmówi przyjęcia mandatu, to zastąpi go przewodniczący FW w Saksonii Thomas Weidinger, który również nie wyklucza możliwości kooperacji z AfD. Gdyby doszło do sojuszu AfD z posłem FW, to wtedy mogłaby uformować się w drezdeńskim Landtagu tzw. mniejszość blokująca, co oznacza, że decyzje Landtagu wymagające poparcia 2/3 izby musiałyby zostać zatwierdzone

przy akceptacji frakcji AfD lub jej części. Chodzi tutaj m.in. o zmiany zapisów saksońskiej konstytucji, o wybór sędziów do Krajowego Trybunału Konstytucyjnego i urzędników do Krajowego Trybunału Obrachunkowego czy też o samorozwiązanie Landtagu.

JAKA KOALICJA?

W tym momencie trudno o jednoznaczną odpowiedź. Nie ulega wątpliwości, że liderów najważniejszych partii politycznych w Saksonii czekają niezwykle skomplikowane rozmowy sondażowe, a następnie negocjacje koalicyjne. Nawet jeśli uda się sformować koalicję dysponującą poparciem większości parlamentarnej, to problemem może się okazać spójność koalicji i pogodzenie zróżnicowanych interesów poszczególnych koalicjantów. Liderzy CDU, BSW, SPD, Zielonych i Die Linke wielokrotnie deklarowali podczas kampanii, że nie wejdą do koalicji z udziałem AfD. Oznacza to, że nowa koalicja będzie formowana wokół CDU, choć tutaj problemem może być negatywne stanowisko wobec potencjalnej koalicji chadeków z udziałem Die Linke.

W wieczór wyborczy liderzy CDU i AfD zapowiedzieli, że podejmą negocjacje z innymi partiami zmierzające do sformowania nowej koalicji. Chadeacy zamierzają rozmawiać z SPD i BSW. W wypadku utworzonego w styczniu br. BSW będzie to debiut partii w tego typu rozmowach. Nowa partia, poza wyznaczeniem tzw. czerwonych linii dla ewentualnych rozmów koalicyjnych (dotyczących m.in. rozmieszczenia

w Niemczech amerykańskich rakiet średniego zasięgu czy też kwestii dostaw broni dla Ukrainy), chce wnieść nowy styl do negocjacji i sposobu rządzenia, a liderka partii zadeklarowała wolę pośredniczenia w rozmowach. Co ciekawe, zanim rozpoczęły się rozmowy na linii CDU-BSW na poziomie krajowym, doszło w Berlinie do spotkania M. Kretschmera z S. Wagenknecht, podczas którego przedyskutowana została aktualna sytuacja polityczna w Saksonii.

Inicjatywa dla sformowania nowego rządu koalicyjnego znajduje się w rękach CDU i premiera Kretschmera, który zaznaczył, że nie interesuje go formowanie rządu mniejszościowego. Biorąc pod uwagę nowy układ sił w dreźnieńskim Landtagu i zdolność koalicyjną poszczególnych partii istnieje kilka możliwych rozwiązań koalicyjnych, które wykraczają poza dotychczasowe schematy:

a) dotychczasowa koalicja CDU-Zieloni-SPD (58 mandatów) utraciła większość. Jest to alternatywne rozwiązanie na wypadek fiaska koalicji z udziałem BSW. Taka koalicja musiałaby być tolerowana przez jedną z partii opozycyjnych (Die Linke lub BSW), co czyniłoby rząd zależnym od akceptacji części opozycji.

b) koalicja „jeżynowa” CDU-BSW-SPD (66 mandatów) ma spore szanse na realizację. Do takiego rozwiązania będzie dążył M. Kretschmer. Choć w czasie kampanii premier Saksonii z dystansem wypowiadał się

o możliwości koalicji z BSW, to w niektórych kwestiach (np. polityka migracyjna) postulaty obu ugrupowań nie są rozbieżne. Przeszkodą może być stosunek BSW do wojny w Ukrainie, choć stanowisko M. Kretschmera było w tej kwestii niejednoznaczne, a niektóre jego wypowiedzi dotyczące współpracy gospodarczej z Rosją (przywrócenia dostaw gazu) czy nawoływania do podjęcia negocjacji pokojowych wzbudzały liczne kontrowersje i były szeroko komentowane także w Polsce.

c) koalicja CDU-AfD (81) nie powstanie ze względu na odmowę współpracy ze strony CDU. Gdyby jednak doszło do zawiązania takiej koalicji, to mielibyśmy do czynienia z wydarzeniem przełomowym w historii zjednoczonych Niemiec: po raz pierwszy w skład rządu krajowego weszliby przedstawiciele partii uznawanej za skrajnie prawicową. Byłby to koniec „kordonu sanitarnego” przeciwko AfD. Kretschmer na takie rozwiązanie się nie zdecydował.

KONKLUZJE

Wyniki wyborów krajowych w Saksonii ukazują pogłębiającą się polaryzację lokalnej sceny politycznej, czego przejawem jest osłabienie partii środka i wzmocnienie pozycji partii krytycznych wobec istniejącego porządku i polityki rządu federalnego, lokujących się na skrajach krajobrazu politycznego (AfD na jednym i BSW na drugim krańcu). Nastąpiło przy tym znaczne przesunięcie akcentów w kierunku prawej strony sceny politycznej.

Następstwem tych wyborów jest konieczność wyjścia ponad dotychczasowe schematy przy tworzeniu nowej koalicji rządzącej. Sytuacja nowego rządu krajowego będzie niezwykle trudna: z jednej strony będzie on musiał zmagać się z radykalną opozycją ze strony AfD, z drugiej strony niewątpliwie pojawią się problemy ze spójnością koalicji, która będzie złożona z partii znacząco oddalonych od siebie pod względem światopoglądowym lub – co gorsza – w sytuacji rządu mniejszościowego będzie on uzależniony od akceptacji części opozycji. Tym samym może się okazać, że w latach 2024–2029 Saksonia może okazać się niezwykle trudnym do rządzenia krajem związkowym (podobnie jak Turynia).

Wybory w Saksonii i Turynii potwierdzają odmienną specyfikę pod względem zachowań wyborczych mieszkańców byłej NRD w porównaniu do mieszkańców zachodniej części Niemiec. Tutejsi wyborcy zachowują się relatywnie mniej przewidywalnie i o wiele chętniej oddają głosy na partie skrajne lub antysystemowe. Jest to jeden ze skutków bardziej krytycznego postrzegania przez lokalne społeczności polityki na szczeblu federalnym, innych oczekiwań wyborców w stosunku do propozycji partii głównego nurtu, ale także słabszego usieciowienia tradycyjnych partii zachodnioniemieckich na tym obszarze (zwłaszcza Zielonych i FDP). W Niemczech wschodnich silną pozycję miały partie, które były postrzegane jako reprezentantki wschodnioniemieckich

interesów: najpierw była to PDS/Die Linke, która status ten utraciła na rzecz AfD, do której w ostatnich wyborach dołączyło BSW. Zepchnięcie na margines Die Linke, mającej w Saksonii przez kilkanaście lat status drugiej siły politycznej, jest – obok fatalnego wyniku FDP – jedną z najważniejszych konsekwencji wyników wyborów w Saksonii z perspektywy niemieckiego systemu partyjnego. Wynik ten może być zapowiedzią dalszego rozkładu tej pogrążonej w kryzysie formacji lewicowej.

Mimo zwycięstwa CDU to właśnie AfD wyszła z tych wyborów wyraźnie wzmocniona, a największy sukces odniosło debiutujące na tym poziomie BSW, które przejęło większość dawnego elektoratu Die Linke. AfD i BSW łączy życzliwy stosunek do Rosji i jej polityki, który odróżnia je od pozostałych liczących się w Niemczech partii politycznych. Rezultat przez nie osiągnięty w Saksonii (jak i w Turynii) pokazuje, że znaczna część społeczeństwa wschodniemieckiego oczekuje jak najszybszego zakończenia wojny w Ukrainie, zmiany polityki rządu federalnego i ograniczenia wsparcia dla Ukrainy, a także przywrócenia partnerskich relacji z Rosją.

Wyniki wyborów w Saksonii, są – podobnie jak miało to miejsce w Turynii – poważnym ostrzeżeniem dla rządu Olafa Scholza. Mogą one negatywnie odbić się na funkcjonowaniu koalicji sygnalizacji świetlnej, zwłaszcza w odniesieniu do katastrofalnego wyniku FDP. Nie można jednak

zapomnieć, że wybory z 1 września 2024 r. odbywały się w dwóch krajach związkowych, gdzie notowania partii sygnalizacji świetlnej od lat były wyjątkowo słabe, a pozycja AfD wyjątkowo mocna. Innymi słowy, wybory w Saksonii nie będą miały bezpośredniego przełożenia na wyniki przyszłorocznych wyborów do Bundestagu, ale ukazały one niekorzystny trend z perspektywy rządzącej w Niemczech koalicji i stanowią zapowiedź niezwykle zaciętej kampanii wyborczej do Bundestagu, która będzie koncentrowała się wokół całkowicie odmiennych tematów w porównaniu do kampanii z 2021 r.

Dr Piotr Kubiak – historyk, niemieznawca, analityk w Instytucie Zachodnim. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na przemianach zachodzących w obrębie niemieckiego systemu partyjnego. W swych badaniach skupia się m.in. na analizie wyborów w Niemczech i losach głównych partii politycznych. Zajmuje się również wybranymi aspektami relacji polsko-niemieckich w XX w.